Wszystko marność?

Na własną rękę postawiłem znak zapytania na końcu tytułu, bo w tekście go nie ma. Ale trudno pogodzić się z tak bezwzględnym stwierdzeniem, że ?wszystko marność?. Zwłaszcza teraz, w środku lata, gdy wszystko wydaje się być piękniejsze niż zwykle. Cudowna natura, piękne krajobrazy, zachody słońca. A do tego wakacyjne wrażenia i zachwyty z ciekawych miejsc; morze, architektura, obce kraje, kultury, niezwykłe rozwiązania techniczne, wspaniałe budowle. Wszystko budzi w nas zachwyt i nawet na myśl nam nie przyjdzie słowo ?marność?. Owszem, zaczynamy tak myśleć dopiero wtedy, gdy np. musimy oglądać skutki zalanego mieszkania albo własnego domu i obejścia, które jeszcze przed chwilą było czyste, wypieszczone, kolorowe, przytulne. Albo patrzymy na połamane drzewa, zniszczone przez żywioł, zgliszcza nowoczesnych budowli, które budziły zachwyt. Jeszcze gorzej, gdy stajemy oko w oko z osobą, jeszcze do niedawna tryskającą zdrowiem, urodą, dobrym samopoczuciem, a teraz zmagającą się ze skutkami groźnego schorzenia, które pokazuje ślady wyniszczenia. Czy z osobą, którą spotkał życiowy zawód, małżeński, rodzinny. Wtedy na usta ciśnie się tylko jedno słowo: wszystko marność! Dlatego św. Paweł zachęca nas, byśmy mieli oczy skierowane ku górze, gdzie przebywa Chrystus.